№ 48. Sobota 28. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców w *Wielkich-Mostach* zebrano w drodze składki w powiecie *Dukláńskim* 9 zł. 25 c. wal. austr., i pieniądze te zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Wiedeń, 25. lutego. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany VIII zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 20. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 12. lutego 1863, względem zaprowadzenia nowej taryfy przedaży prawdziwych cygar Havanna. Ważne dla całego państwa.

Nr. 21. Obwieszczenie ministerstwa marynarki z 18. lutego 1863, którem mocą najwyższego postanowienia z 30. sierpnia 1862, ustanowiony zakres działania i mocą najwyższego postanowienia z 20. listopada 1862 dozwolone utworzenie ministerstwa marynarki tudzież niższej służby do spraw jemu podległych, podanem jest do wiadomości.

Część nieurzędowa.

(Kwestya szkolna.) Dalszy ciąg artykułu *Krakauer Zeitung*. Numera VIII. do XV. stanowią trzecią część rozprawy i wypełniają czas od 1854 do 1859 roku ciągłemi skargami. Przedmiotem zażaleń jest mniemane niewykonanie najwyższego rozporządzenia z dnia 4. grudnia 1854 roku. Autor zawziął się znów na gimnazyum tarnowskie (zdaje się, iż znane mu są tylko stosunki tego jednego gimnazyum) i woła z całego gardła: *ex uno casu disce omnes*. Przypuściwszy więc, że stan gimnazyum tarnowskiego był istotnie taki, jak go autor opisuje, co zresztą przypisać wypada osobnym okolicznościom, na które później powołamy, to znów jest faktem, że reszta gimnazyj zachodnich galicyjskich, licząc w to wyższe krakowskie gimnazyum, w ślad najwyższego rozporządzenia z d. 4. grudnia 1854 urządzone były i cechę tę zachowały dotąd z niektóremi zmianami, które z biegiem czasu okazały się konieczne. Z jaką zaś za palczywością autor wyszukuje każdą okoliczność, azeby kwestyę językową obrabiać na niekorzyść rządu, to dowodzi między innemi nagana w artykule X. zamieszczona, iż abiturientom w wschodnio galicyjskich gimnazyach 3 tylko godziny czasu do ukończenia wypracowania w polskim języku, kiedy do wypracowania w języku niemieckim 5 godzin im przyznawano. Działo się to, ile nam wiadomo, jedynie w gimnazyum Samborskiem. Lecz naganą tą autor zaprzecza tezie, w której obronie wystąpił, bo jeżeli jest prawda, że język niemiecki tyle trudności uczniowi polskiemu przedstawia i że tylko w języku narodowym myśli obficie płyną, to rzeczą jest naturalną, iż abiturient wypracowanie w języku polskim prędzej wykończyć może jak w niemieckim. Cały zaś ten zarzut jest tak drobny i małoznaczący, iż całej rozprawie raczej szkodzi, niżeli ją wspiera. Szczerość autora wytryska znów jawnie z artykułu XIgo rozprawy. Tu autor chłosta niemiłosiernie urządzenie wyższego gimnazyum krakowskiego według którego historyą powszechną w wyższych klasach w niemieckim języku wykładano. Reforma, mówi autor, była przeciwna naturze, bo się od wyższych klas poczynała. Pozwalamy sobie zapytanie, coby *Czas* na to powiedział, gdyby historyę powszechną począwszy już od klas niższych po niemiecku wykładano? Że autor na experyment przeciwny byłby gwałtu zawołał, to wynika z artykułu XII. Przy tej sposobności wspomnieć musimy o dawnej powiastce: *incidit in Scyllam, qui vult vitare Charybdim*. Co do artykułu XII. pełnego okropności sądnego dnia, które autor wystawia, artykuł ten pominiemy milczeniem, zwrócić jednak uwagę musimy, iż przy przydzielaniu uczniów do klas równoległych z językiem wykładowym niemieckim, nie musiało jednak wyglądać jak w jakim *dies irae*, kiedy w przeciągu kilku lat zadnej w dziennikach polskich nie było reklamacyi. Wprawdzie raz jeden *Czas* zaczepił Dyrekcyę z tego powodu. Gdy jednak na odpowiedź dyrektora nie było repliki, to zdaje się, iż odpowiedź ta musiała być gruntowną, w razie bowiem przeciwnym nie omieszkałaby strona interesowana wystawić rzecz w właściwem świetle.

W czwartym rozdziale, w numerach XVI. do XX. zamieszczone jest najwyższe postanowienie z dnia 20. lipca 1859 r. obok rozporządzenia ministeryalnego z d. 8. sierpnia 1860 r. i obadwa tłumaczone są w duchu korzystnym dla języków krajowych w pojedynczych krajach koronnych. Nieznane nam są motywa rozporządzenia ministeryalnego, które najwyższe postanowienie i doniosłość jego ścieśniać ma, dla tego nie możemy sądu naszego o nim wyjawić; zdaje nam się jednak, iż podsuwanie pod najwyższe rozporządzenie obcego im ducha i nadawanie im nienaturalnego tłumaczenia, nie dałoby się pogodzić z odpowiedzialnością ministeryalną.

(D. n.)

Monarchia Austryacka.

Lwów, 27. lutego. Zakomunikowano nam do rozesłania wraz z dodatkiem urzędowym zamknięcie rachunków galicyjskiego Towarzystwa kredytowego za drugie półrocze 1862 r. Widzimy z niego, iż suma pożyczek hypotecznych zgodnie ze stanem listów zastawnych w obiegu będących, wzrosła do 15,212.965 zł. w. a., majątek zaś Towarzystwa wzrósł do 433.962 zł. 34 c., wynosi zatem z funduszem zakładowym w ilości 550.356 zł. 43 c., w ogóle 984.258 zł. 77 c. Z przyjemnością dostrzedz więc można, iż ważna ta dla kraju instytucya, dzięki gorliwemu a zarazem i oględnemu postępowaniu Dyrekcyi, ciągle się wzmaga i działanie swe z każdym rokiem rozszerza.

Stanisławów, 23. lutego. *(Rada gminna. — Teatr. — Wiadomości bieżące.)* Dnia 16. b. m. odbyły się tu wybory uzupełniające do miejskiej rady gminnej, ponieważ te, które przedsięwzięto w sierpniu z. r., nie zostały zatwierdzone przez namiestnictwo z przyczyny, że wielu z wybranych nie posiadało prawa obywatelstwa. Wybory teraz dokonane wypadły w duchu liberalnym; pomiędzy wybranymi jest dwóch izraelitów, co jest tem godniejsze uwagi, że poprzednią razą nie wybrano ani jednego. Mamy nadzieję, że te wybory będą zatwierdzone, i ze usiłowaniem skompletowanej rady gminnej będzie uporządkować sprawy miejskie, które z wielu względów znajdują się w złym stanie.

We czwartek dano w tutejszym teatrze przedstawienie na dochód funduszu ubogich stanisławowskich; teatr był przepełniony. W sobotę w tutejszym teatrze będzie występowała pani Modrzejewska z lwowskiego teatru polskiego. Dnia 9. marca pan Milaszewski wraz z swojem towarzystwem opuszcza Stanisławów i udaje się do Sambora, gdzie życzymy mu znaleść lepsze szczęście jak tutaj.

Przeszłego wtorku zniknął tu listonosz; dopiero wczoraj po południu znaleziono go na poddaszu kościoła lac. Przyczyną jego zniknięcia było obłąkanie umysłu. Gdy go pytano co tu robi, odpowiedział, że jest w domu u siebie. Wszystkie listy i pieniądze, które miał roznosić, znaleziono u niego w domu nie tknięte. Obecnie zbierają u nas składki na odnowienie pomników Żółkiewskich.

Brzeżany, 26. lutego. *(Obchód rocznicy nadania konstytucyi.)* Dnia dzisiejszego jako w rocznicę najmiłościwszego nadania konstytucyi odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w kościele gr. kat, na którem znajdowali się c. k. urzędnicy, korpus oficerów, reprezentacya gminna, młodzież szkolna z szkoły normalnej i gimnazyum, tudzież część ludności miejskiej. Po nabożeństwie wszyscy obecni odspiewali hymn ludu.

Wiedeń, 26. lutego. *(Wiadomości bieżące.)* Jego Excelencya minister stanu Schmerling przybywszy do Pragi, zaszczycił dn. 23. b. m. wiele osób swojemi odwiedzinami, między innemi Jego Excel. dowodzącego w Czechach jenerała Clam-Gallas. Wiele także znakomitych osób przybyło złożyć Jego Excelencyi swoje uszanowanie, między innemi pan burmistrz Pstross, otoczony gronem radzców miejskich. Książę Kamil Rohan dał świetną ucztę na cześć pana ministra; wieczór przepędził Jego Excelencya u Jego Eminencyi kardynała księcia Arcybiskupa, i zabawił tamże dłuższy czas. Jego Eminencya, tudzież J. E. dowódzca Czech mają dać uczty na cześć p. ministra.

Jego Excel. fzm. Benedek udał się 21. b. m. z Werony do Wenecyi.

Francya.

Paryż, 25. lutego. *La France* zamieściła następujący artykuł podpisany przez sekretarza redakcyi: W chwili gdy Włochy się uspakajają, Polska powstaje, Rosya i Prusy zawierają kowencyę będącą zarodem politycznego aliansu; Francya i Anglia zbliżają się do siebie i przyciągają Austryę."

Po przyznaniu panującego niepokoju, artykuł w dalszym ciągu śledzi doniosłości rewolucyi polskiej, i wykazuje potrzebę słusznego załatwienia tej sprawy. Polska podbita nie jest możliwa w obec Prus, mających konstytucyę, w obec Austryi rozwijającej stosunki swoje konstytucyjne z taką przezornością, w obec Rosyi, która same światło reformy gotuje. Artykuł twierdzi, iż Rosya rozpoczęła system reformy w Polsce; na nieszczęście pojednanie rozbiło się o rekrutacyę. Obecnie rozpoczęła się walka, kwestya wyniesiona została przed opinię publiczną, przed dyplomacyę. Artykuł następnie śledzi, czyli w skutek takowego stanu rzeczy wojna wybuchnie.

Wojną byłoby przyjęcie programu o przywrócenie Polski. Francya mogła prowadzić wojnę we Włoszech, dla własnego

interesu, lecz interes ten już zaspokojony został. W obecnej chwili Francya potrzebuje pokoju, dla rozwoju swego wewnątrz własnego kraju. Potęga jej jest wielka, lecz nie dozwoli ona, ażeby ta potęga zmniejszona została. Jest to więc rzeczą ludzkości, że Francya udzielić może rady monarsze, którego poważa. Konwencya Rosyi z Prusami zaiste jest krokiem ważnym, godnym pożałowania, nie mądrym, lecz konwencya tę nie można uważać jako zaporę, dzielącą Europę na dwie połowy. Gdyby Francya szukała powodu do zamieszek, konwencya zarazbya go dostarczyła. Przez konwencyę Prusy i Rosya wzruszyły kwestye, które spoczywać powinny.

Inicyatywa dwóch mocarstw nie wzbudziła naszej ambicyi, lecz daje nam większą powagę w obronie tego, co jest sprawiedliwem i koniecznem. Usiłowania naszej dyplomacyi muszą się wznieść po nad ten wypadek i dotrzeć do gruntu kwestyi. Francya nie może radzić Rosyi, ażeby Polsce niepodległość wróciła, lecz może jej radzić wrócenie jej wolności. Wola mocarstw wystarcza ku temu, ażeby Polska znalazła prawa, które jej traktaty zabezpieczają. Artykuł przypomina traktaty, które ukonstytuowały Królestwo Polskie i wolne miasto Kraków; zaznacza następnie, iż Europa nie uznała nigdy sytuacyi, sprowadzonej rokiem 1831. Polacy Księstwa Warszawskiego są zapewne rosyjskiemi poddanemi, wszakże traktat z roku 1815 zastrzega dla poddanych rosyjskich prawa, których strony traktat zawierające zawsze domagać się mogą."

„Biorąc następnie rzeczy ze strony moralnej, artykuł radzi Rosyi, ażeby wróciła do zasad kongresu wiedeńskiego, wskrzesając wolną Polskę, co zwróciłoby jej posłuszeństwo walecznego tego rodu, której tłumienie zmysł jej niepodległości do najwyższego stopnia podnosi. W końcu artykuł oświadcza, iż opinia dyplomacyi wolnych krajów tego po Rosyi oczekuje. Jest to odwołanie się do jej mądrości, do jej sprawiedliwości. Wyraża zaś nadzieję, iż Rosya to uczyni, kierując się od niejakiego czasu tak światłą polityką.

Królestwo Polskie.

(Potyczka pod Rudą.) Korespondent z nad granicy wołyńskiej donosi nam następujące szczegóły o potyczce stoczonej między wojskiem rosyjskiem a powstańcami we wtorek dnia 24. b. m. pod Rudą powyżej Świerza i Chełma niedaleko Bugu. Powstańcy z pod Krasnego stawu pod dowództwem Bogdanowicza połączyli się przeszłego tygodnia pod Chełmem z oddziałem Neczaya z pod Dubienki i wyruszyli do Świerza nad Bugiem. Cały oddział składał się z 400 piechoty i 70 kawaleryi pod Bogdanowiczem, i z 1400 piechoty między nią 400 strzelców pod Radziejewskim i trzydziestu kilku jeźdźców pod dowództwem byłego rosyjskiego lekarza sztabowego Neczaya. We wtorek dnia 24. b. m. zaatakował Neczay pod Rudą w otwartem polu oddział rosyjski złożony z kilku tysięcy piechoty i kilku set jeźdźców (bez dział), Bogdanowicz zaś z tyłu na Rosyan uderzył. Powstańcy zostali odparci i pod silnym ogniem rosyjskim, zostawiając część swoich pakunków, przeszli za Bug, gdzie dalej ścigani przez Rosyan rozbici zostali. Bogdanowicz z częścią oddziału Neczaya poszedł wzdłuż Buga na północ, reszta zaś korpusu poszła w rosypkę.

(Nowa broszura.) Hrabia Edward Łubieński wydał w Lipsku broszurę, w której uważa powstanie polskie za największe nieszczęście dla obu krajów, które obadwa znajdowały się w bardzo ważnej kryzys socyalnej, Polska pod względem zniesienia pańszczyzny a Rosya pod względem emancypacyi włościan, przy tej zaś sposobności autor oświadcza, iż cesarz Aleksander daleko więcej zasługuje na nazwę oswobodziciela, jak Garibaldi. Obecne powstanie Polski zagraża całej przyszłości Polski, bo niema włościan po swej stronie. Dodaje więc autor, iż rozpoczynać wojnę partyzancką bez armii, bez przystania do niej, a nawet z otwartą ku niej niechęcią włościan, może to być bohaterską śmiałością, ale jest to zarazem karygodną nierozwagą. Hr. Łubieński żąda z jednej strony natychmiastowego przestania kroków nieprzyjacielskich, a udzielenia amnestyi i spiesznych reform z drugiej. Życzy on sobie, ażeby Polska wcieleniem do niej Litwy i Ukrainy powiększoną została i ażeby jej udzielono konstytucyę chociażby nawet ograniczoną. Naturalnie musiałaby w takim razie i Rosya sama dostać konstytucyę. Autor zapewnia dalej, iż życie parlamentarne jest dla Polaków niezbędną koniecznością. Przykład Galicyi austryackiej dowodzi, że konstytucya nie jest dla Polski niebezpieczną, jeżeli i chłopi mogą mieć wstęp do izby deputowanych, i jeżeli nie ma armii polskiej, mogącej narzucić izbie własną swoję wolę." Środki proponowane nie sprowadzą zaiste wiecznego przymierza między Rosyą a Polską, bo na świecie tym nic nie jest wiecznem. Lecz środki te sprowadzą przynajmniej zawieszenie broni między dwoma ludami, zasługującemi na najżywsze współczucie, i które w spólnym swym interesie porozumieć się muszą.

„Czytamy, mówi autor na końcu, w dziejach wojny, która oba kraje niszczyła, iż żołnierze polscy na swych sztandarach napisali: za naszą i waszą wolność! Zapomnieli dodać „za porządek" i dla tego zniszczeli. Marszałek powiedział na końcu jednej kampanii „porządek znów panuje w Warszawie" lecz nie mógł dodać „i wolność." Nasze zawieszenie broni pragnie ustanowić zasady i wolności zarazem dla obu krajów, które w chwili obecnej nawet myśleć o tem nie mogą, żeby się rozłączyły. Im bardziej więc wspólną odbywać muszą drogę, tem lepiej, że złączone będą chrześciańską miłością, raczej niż wzajemnego szkodzenia sobie przez niewolę i rewolucyę. Jeżeli zasady te przyznane zostaną, łatwo będzie porozumieć się o szczegóły, i margrabia Wielopolski, mąż rządu, poda rękę hr. Zamojskiemu, mężowi ludu, reprezentującemi umiarkowaną opinię kraju. Przodek ostatniego wielki Jan Zamojski przeprowadził niegdyś równouprawnienie drobnej szlachty z panami, na zasadzie, iż szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie. Czas po temu, ażeby równouprawnienie to rozszerzyć i oświadczyć, iż chłop w swej chacie lub nawet bez chaty — bo zbawiciel świata nie miał własnej chaty, w którejby głowę swojej położyć mógł — co do praw swoich równy jest wielkiemu panu.

Rosya.

(Rewizye w Odesie.) Z **Odessy** pod dn. 5. lutego donoszą do francuskiego Monitora, że poprzedniej nocy, na rozkaz z Petersburga, policya odbyła rewizye w pomieszkaniach Polaków tamże pozostających, aresztowała kilka osób, a następnie konfiskowała po księgarniach broszury i gazety.

Ameryka.

(Widoki zakończenia wojny.) *Jener. Kor. austr.* z 25go b. m. pisze: „Najnowsze z przyjażnego źródła nadesłane nam doniesienia z **Washingtonu** przynoszą ciekawą i ważną wiadomość, że utrzymuje się tam nie bezzasadna nadzieja zakończenia morderczej wojny domowej i pojednania między Stanami północy i południa. Na poparcie tego twierdzenia przytacza korespondent między innemi symptomami tę okoliczność, że rząd unii załącza teraz zawsze do kontraktów liwerunku dla armii klauzulę wypowiedzenia w każdym czasie. Powodem większej skłonności obu stron do zgody miała być przedewszystkiem expedycya francuska do Mexyku. Chociaż te doniesienia nasze nie opierają się na urzędowych raportach, pochodzą one przecież ze źródła pewnego i tak dobrze zawiadomionego o wypadkach w siedzibie unii, że na wszelki sposób nie wahamy się przyznać im zupełną wiarogodność."

Kronika.

Dla zjednania sobie pewnej popularności, a raczej (praktycznie rzecz biorąc), dla zyskania prenumerantów, używają niektóre początkujące dzienniki między innemi i tego sposobu, że od czasu do czasu występują przeciw Gazecie Lwowskiej, podsuwając jej dążności nieprzychylne krajowi i Bóg wie jakie zdrożne i chydne tendencye. Nie wiemy, o ile taktyka podobna popłaca, wątpiemy jednak, czyli koncept o Gazecie Lwowskiej umieszczony w wczorajszej kronice „Gońca" trafi do celu. Ciężkie to zaiste muszą być czasy w „Gońcu", kiedy aż takiemi bredniamy raczy swoich czytelników!

(Nowa strażnica ogniowa.) Jeszcze w r. 1827 powzięto zamiar w trzeciej dzielnicy miejskiej, to jest na tak zwanem przedmieściu żółkiewskiem wznieść osobną strażnicę ogniową, ponieważ widok w tę stronę z wieży ratuszowej zasłania góra Franciszka Józefa, i ogień dopiero wtedy może być dostrzeżonym, gdy już całkiem wybuchnie. Zbierano już naówczas składki na ten cel, lecz nie uzbierano sumy potrzebnej, i rzecz poszła w odwłokę. Pożary, które zeszłego roku wybuchły w trzeciej dzielnicy, wznieciły na nowo myśl utworzenia osobnej straży ogniowej, tembardziej, że dotychczasowy zwyczaj dawać sygnał z wieży klasztoru Bazylianów połączony jest z wieloma niedogodnościami, jak się dowiadujemy, miejska komisya budownicza, pilnie wzięła na uwagę myśl założenia osobnej strażnicy ogniowej.

Wieża gr. kat. kościoła Ś. Praksedy ma być podwyższona o 2 sążnie, i na niej ma być urządzone miejsce dla strażnika. Dla uniknienia wszelkiej profanacyi wschody prowadzące do miejsca straży będą umieszczone zewnątrz. Fundusz do tego ma być obmyślany ze składek, do których mieszkańcy przedmieścia Żółkiewskiego zapewne przyczynią się chętnie, reszta zaś będzie pokryta z funduszu miejskiego.

Komisya budownicza zważywszy, że ponieważ z przyczyny wichru, jaki zwykle towarzyszy pożarom, sygnał z tej strażnicy może często nie być słyszanym w ratuszu, gdzie znajduje się straż ogniowa, proponował urządzić telegram podziemny między cerkwią św. Praksedy a ratuszem, lecz projekt ten z przyczyny znacznych kosztów został na teraz zaniechany.

(Operacye katarakty.) W oddziale chorób wzroku w tutejszym szpitalu powszechnym Dr. M. Hawranek, prof. nauki leczenia ócz, operował kataraktę 33 osobom. Z tych 27 zostało wyleczonych, 3 polepszyło się, 3 wypuszczono nieuleczone.

(Pożar.) Dnia 15go b. m. wieczorem podpalił ktoś folwark dworski w Browarach, w obwodzie złoczowskim, i zgorzał znaczny zasób zboża wartości do 2000 zł. w. a.

(Wyspa Islandya) rzucona tak samotnie w krainie lodów, zajmuje pod względem ukształcenia swoich mieszkańców dosyć wysokie stanowisko. Wszystkie dzieci w Islandyi liczące wyżej 9 lat wieku, umieją czytać i pisać. Dziwnie też są rozpowszechnione między ludem wiadomości z dziedziny geografii i historyi, i każdy prawie zna doskonale dzieje, literaturę i poetyczne podania oczystego kraju. Mniej są uprawiane nauki przyrodzone, pomimo to jednak każdy cudzoziemiec zwiedzający tę wyspę, nie może się dosyć wydziwić, z jaką dokładnością Islandczycy umieją nazwać każdą roślinę, każdy kamień, właściwem ludowem mianem. Każde pachołę islandzkie na zapytanie, kto go nauczył tylu rzeczy, odpowiada zawsze „moja matka". W tych słowach zamyka się cała historya oświaty ludu islandzkiego, i wszystko, co umie, jest spuścizną po przodkach odziedziczoną. Pierwszemi mieszkańcami wyspy byli wykształceni wychodzcy z Norwegii, i to nam tłumaczy nieuspione dotąd pomiędzy niemi życie umysłowe, stanowiące taką sprzeczność w porównaniu z innemi ludami, zamieszkującemi kraje podbiegunowe. Stolica Islandyi Reykiawik posiada dwie drukarnie i trzy czasopisma politycznej i literackiej treści. Biblioteka

założona w r. 1821 liczy obecnie 8000 tomów, i wzbogaca się corocznie ofiarami rządu duńskiego, północnego towarzystwa starożytników i osób prywatnych. Towarzystwo literackie założone w r. 1816 liczyło w r. 1861 190 członków. Odbywa ono posiedzenia swoje w Kopenhadze i w stolicy wyspy zarazem, a mając za cel główny utrzymywanie czystości rodzinnego języka, tem jest potrzebniejsze, że język duński głęboko zapuszcza korzenie we wszystkich portach tej wyspy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 27. lutego. Na naszym dzisiejszym targu przedawano zboże i inne artykuły po natępnjących cenach: mec pszenicy (82 ℔) 3zł. 45c.; żyta (78 ℔) 1zł. 95c.; jęczmienia (66 ℔) 1zł. 66c.; owsa (44 ℔) 1zł. 56c.; hreczki 2zł. 28c.; kartofli 98c. Cetnar siana 1zł. 48c., okłotów 54 c.; — sąg drzewa bukowego 10 zł. 75c, sosnowego 9zł. 40c.

Lwów, 27. lutego. W handlu zbożowym nie można dostrzedz żadnej zmiany od ostatniego sprawozdania naszego. Na targu londyńskim ceny nie uległy wprawdzie zmniejszeniu, lecz transakcye ograniczały się jedynie na dzienną potrzebę; spekulacyi nie było żadnej. Toż samo powiedzieć można o targach kontynentalnych, a mianowicie o targu wrocławskim, który był bez życia, koniczyna jedynie czerwona dość była poszukiwana i gatunek wyborowy płacono do 17 tal. pruskich cetn. cłowy.

Okowita, w Wiedniu notowana po 44 c. za stopień i wiadro za towar gotowy, a po $48^{1}/_{2}$ c. na dostawę w lipcu lub sierpniu. Wszakże ceny to nominalne, odbyt nader ograniczony.

Na targ wiedeński w dn. 24. b. m. spędzono 694 wołów węgierskich, 933 galicyjskich a 595 krajowych. Sprzedano wszystko krom 35 wołów, które wróciły na wieś; płacono zaś od 128 do 193 zł. za sztukę czyli $25^{1}/_{2}$ do 28 zł. za cetnar mięsa.

Ceny wełny obniżają się już w skutek zmniejszonego ażio na na srebrze. W Peszcie i Wiedniu przedano w przeszłym tygodniu kilka set cetnarów fabrykantom z Reichenbergu, lecz po cenach znacznie zniżonych. O kontraktach z nowej strzyży nic nie słychać.

Sanok, 19. lutego. W pierwszej połowie b. m. były na targach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Sanok		Krosno		Dobromil		Dukla		Lisko		Dynów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	36	3	75	3	38	3	60	3	.	3	80
„ żyta . . .	2	12	2	15	2	20	2	10	2	25	2	25
„ jeczmienia .	1	60	1	65	1	90	.	.	1	50	2	.
„ owsa . . .	.	94	1	57	1	43	1	10	1	.	1	10
„ hreczki . .	.	.	2	65	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy .	.	.	2	80	.	.	.	.	2	60	.	.
„ ziemniaków .	.	80	.	70	.	.	.	75	.	90	.	80
Cetnar siana . . .	1	.	1	60	1	19	1	20	.	86	1	35
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	22	50	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	70	6	60	5	12	6	.	5	.	4	80
„ „ miękkiego	3	.	4	90	4	10	3	50	2	.	3	40
Funt mięsa wołowego	.	15		14	.	12	.	12	.	14	.	15
Mas okowity . . .	.	60	.	80	.	80	.	65	.	60	.	60

Bochnia, 19. lutego. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano zboże po następujących cenach: Mec pszenicy 3zł. 75c.; żyta 2zł. 39c.; jęczmienia 1zł. 75c.; owsa 1zł. 25c; kartofli 80c.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 28. lutego. Wczorajszy telegram przyniósł nam wiadomość o uroczystym obchodzie rocznicy nadania konstytucyi w stolicy państwa. Wieczorny numer *Gazety wiedeńskiej* z dnia 26., zamieszczając bliższy opis uroczystości, robi zarazem uwagę, iż to już dwa lata jak wspaniałomyślny Monarcha położył kamień węgielny do budowy konstytucyjnej; mocna wola „*sił połączonych*“ prowadziła budowę, która chociaż dotąd jeszcze nie została ukończona, to jednak użycza ona bezpiecznego dachu wszystkim tym, co ich otacza wielka austryacka ojczyzna; czują to nawet i ci, którzy nie wzięli udziału w wspaniałej budowie. I nie tylko Austrya sama ma poczucie wzrastających sił swoich, nie tylko w wnętrzu jej czuć się to daje, iż z niejednej przykrej przeprawy „*potężna Austrya*“ wyszła bez osłabienia, lecz i cały świat daje jej to świadectwo, przyjaciele jej z radością to przyznawają, a przeciwnicy przestali to już zaprzeczać. Zawsze jednak zwraca się wdzięczne oko ku wielkomyślnemu budowniczemu, który stojąc w pośród swych ludów, przyciąga ich przez błogosławione dzieło konstytucyi do tronu, jako do ukochanego i czczonego punktu środkowego.

Berlińska *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* organ półurzędowy ministeryum pruskiego zamieściła cztery wstępne artykuły, w których najprzód wszelkim wieściom o kryzys ministeryalnej, lub zmianie ministrów najwyraźniej zaprzecza, następnie podaną w dziennikach postępowych wiadomość, jakoby konwencya z Rosyą zawartą została bez wiedzy ministra spraw zewnętrznych, jedynie w skutek wpływu kółek bliżej rządu stojących, nazywa jedną z baśni przez stronnictwo postępowe rozsiewanych, w trzecim zaś i czwartym artykule twierdzi, iż spokój panujący w Poznańskim przypisać głównie należy środkom militarnym, które rząd przedsięwziął, nie może więc spokojność ta być argumentem przeciwko środkom, które ją właśnie sprowadziły.

Wiadomość o uwięzieniu czterech Polaków w Toruniu i wydaniu ich władzom rosyjskim, potwierdza się, z tą tylko modyfikacyą, iż uwięzienie nastąpiło przez landrata, a wydanie przez władzę wojskową, policya zaś toruńska żadnego w tem nie miała udziału. Tygodnik toruński pisze pod tym względem co następuje: Czterech Polaków, którzy udawali się do Polski za paszportami zagranicznemi, aresztowano tu w dniu 12go b. m., w końcu zaś przeszłego tygodnia odstawiono ich przez żandarmów do Alexandrowa, gdzie ich oddano w ręce wojska rosyjskiego, które ich zaraz do Włocławka odwiozło. Po przybyciu ich do Włocławka, jak nam to opowiada kupiec jeden tutejszy z tamtąd właśnie powracający, zgromadził się wielki tłum ludzi, którzy płacząc nad losem aresztowanych, namiętnie Niemców przeklinał.

Dziennik powszechny Warszawski z dn. 25. lutego zamieścił następujące doniesienia z pola walki w Królestwie Polskiem.

Dwie kompanie piechoty, w pochodzie z Radzynia do Biały, pod dowództwem Majora Aleksiejewa, dnia 9go (21) lutego, o 13 wiorst przed Białą, rażone były wystrzałami z lasu. Niebawnie część wojska rzuciła się w tę stronę i dognała bandę 150 ludzi, która zupełnie rozbitą została. Buntownicy mieli 20 zabitych i wielką liczbę rannych. Pomiędzy zabitymi, znajduje się przywódca bandy z okolicy Biały, Szaniawski. Z pomiędzy żołnierzy, którzy zapuścili się w las, jest jeden ciężko ranny.

Najświeższa poczta.

Berlin, 26. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych były rozprawy nad sprawą polską. Referent komisyi Sybel oświadczył, iż rząd ma tylko wybór między spiesznem wycofaniem się a wielkiem niebezpieczeństwem. Izba ma obowiązek ostrzegania rządu, jeżeli jeszcze czas do zwrotu, w razie przeciwnym winna wyprzeć się uroczyście polityki rządowej. H. Eulenburg oświadczył, iż czterech Polaków nie zostali wydani władzom rosyjskim, lecz wyprawieni na granicę polską. Środki rządowe przyczyniły się do przytłumienia powstania. Granicę pod Gołębiem nie przekroczono. Prezes rady ministrów oświadczył, iż rząd nie mógł wyjawić kwestyi tak gorącej, w każdym innym kraju opozycya byłaby na tem przestała. Rezolucya przez komisyę izby proponowana, sprzyja powstaniu, wieści o treści konwencyi są urojone. Wniosek nie osiągnął celu wstrząśnienia rządu. Następnie p. Bismark oświadcza, iż rząd nie zawarł z Rosyą stypulacyj, do których zastosowaćby można słowa lorda Russel. Hr. Bernstorff nie znał konwencyi; rząd nie ma powodu cofania się, to się pokaże, gdy treść konwencyi będzie wiadoma. Po sześciu godzinnych debatach, w których na politykę rządową najgwałtowniej powstawano, rozprawy do dnia jutrzejszego odroczone zostały.

Gazeta wrocławska zamieściła list z **Warszawy** z dnia 24. lutego, według którego wiadomość, jakoby Mierosławski uciekł za granicę, była mylną, przeciwnie dotarł on aż do Koła w Kaliskiem, i tamże staczał walkę z wojskiem rosyjskiem. Langiewicz przeszedł Wisłę i operuje w Lubelskiem.

Tarnowice, 26. lutego. Dziś w południe schronili się tu pod zasłoną huzarów pruskich urzędnicy z komory nadgranicznej Niezdara z kasą, amunicyą i prywatnym majątkiem, a to w skutek telegramu z Kalisza, według którego powstańcy właśnie nadciągnąć mieli.

Z **Brukseli** donoszą *Jen. Korespondencyi austryackiej* o nowym kandydacie na tron grecki. Ma to być książę Hohenzollern-Sigmaringen syn byłego prezesa rady ministrów w Berlinie, urodzony w r. 1835 i mający za małżonkę infantkę portugalską. Dodaje jednak korespondent, iż kandydatura ta dotąd mało ma jeszcze podobieństwa do prawdy.

Ateny, 25. lutego. W sobotę upadł rząd i ministeryum. Nie ma już rządu. W poniedziałek zgromadzenie narodowe zamianowało nowe zupełnie ministeryum, którego skład w najbliższym numerze zamieścimy.

Stambuł, 25. lutego. Hat sułtański obwieszcza, iż Sułtan zrzeka się rocznie 30 milionów piastrów z listy swej cywilnej; pensye sułtanek mają być zmniejszone, liczba urzędników zredukowana. W sprawie Księstw naddunajskich zebrali się dziś pełnomocnicy mocarstw europejskich.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Tarnów, 27. lutego. Między Jędrzejowem a Kielcami stoczyli Rosyanie walkę z Langiewiczem; rezultat jeszcze nie wiadomy. Słychać, że Kielce spalili powstańcy, a Jędrzejów Rosyanie.

Kraków, 27. lutego. O ataku Langiewicza na oddział rosyjski na gościńcu między Miechowem a Kielcami, nie ma dotychczas nic pewnego. Wojska rosyjskie idą z Częstochowy, Miechowa i Kielec przeciw Langiewiczowi i Jeziorańskiemu. Rosyanie stali wczoraj w Kielcach. Między Jeziorańskim i Zielińskim z jednej a Rosyanami z drugiej strony toczyć się ma od dwóch dni walka w okolicy Małagoszczy i Włoszczawy. Wynik niewiadomy.

Berlin, 27. lutego. *Ostsee - Zeitung* donosi: Mierosławski wydał dnia 19. rozkaz dzienny oznajmiając, że prowizoryczny rząd narodowy poruczył mu naczelne dowództwo nad całem powstaniem. Dnia 22go patrole pruskie na krótki czas przekroczyły granicę pod Wrześnią. *Danziger Ztg.* donosi, że kolej warszawsko-wileńska przerwana. Most na Liwcu zerwany. Z **Petersburga** nadszedł rozkaz przytłumić powstanie wszelkiemi siłami w przeciągu dziesięciu dni. Organizacya i liczba powstańców wzrasta.

Warszawa, 27. lutego. Oddział Langiewicza rozbity został dnia 24. b. m. pod Małagoszczą niedaleko Kielc przez cztery kompanie piechoty, jeden szwadron kawaleryi i cztery działa. Powstańcom odebrano dwie żelazne armaty.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. lutego.

Hotel George: PP. Olexiński Michał, z Tuturkowiec. — Friedberg Adolf, doktor medycyny, z Sokala. — Hr. Gołuchowski Art., z Łosiacza. — Horodyski Tom, z Krogulca. — Raciborski Nap., z Czernelicy.

Hotel europejski: Grodzicki Leon, z Bzianki. — Mrozowiecki Michał, z Glinny. — Dunajewski Edw., z Krulicza. — Dylewski Mar., adwokat kraj., z Rolowa. — Cielecki Cez., z Wołynia. — Mrozowiecki Stan., z Sokołówki. — Abgarowicz Fran., z Wupał. — Mroczkowski Miec., c. k. kapitan, z Przemyśla.

Hotel Langa: Zawadzki Jan, z Bortkowa. — Hr. Dulski Okt., z Rosyi. — Duchnowski Piotr, c. k. przeł. obwod, z Żółkwi.

Hotel angielski: Nowaczyński Edw., z Dytiatycz. — Herlth Fran., z Uniatycz. — Bohdanowicz Anak., z Tustobab. — Horwath Art., z Rosyi. — Zatorski Max., z Iwankowy. — Wiktor Jakób, z Senkowej woli. — Dominikowski Kaj., z Ordec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. lutego.

PP. Swieżawski Alex., do Szczepiatyna. — Łączyński Stan., do Batiatycz. — Hauffe Ant., do Drezna. — Sługocki Zeno, do Rozwadowa. — Torosiewicz Michał, do Pełtwy.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. lutego 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	331.00	1.4	83.6	wschodni	pochmurno
2. god. po poł.	330.80	3.1	82.5	"	"
10. god. wiecz.	330.90	1.8	83.8	półn.-wsch.	pogoda

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: „**Die Jüdin**", wielka opera w 5 aktach.

Tegoż dnia w sobotę dnia 28go b. m. w sali ratuszowej odbędzie się Loterya fantowa na pomnożenie funduszu odnowienia pomników w Żółkwi.

Kurs lwowski.

Dnia 27. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	45	5	53
Dukat cesarski	" "	5	47	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	47	9	61
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	82	1	84½
Talar pruski	" "	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł,	bez kuponów	77	68	78	38
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	55	82	30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	10	73	75
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	8	81	78
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	216	—	218	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. lutego	Instytut kupuje zł.	kupuje c.	sprzedaje zł.	sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	78	—	78	50	—	62²⁄₉
Dawne " " 100 " "	81	90	82	43	—	65⅓

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 27. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.—. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.45; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 810.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 219.80; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.20. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.53, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 115.25.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	69.30	69.50
" " bez kuponów zwrotny po 5%	94.40	94.60
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.45	81.55
od kwiet. do paźd. po 5%	81.60	81.70
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.20	75.30
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.20	75.20
dtto. po 4½%	65.50	66.—
dtto. " 4%	58.—	58.25
dtto. " 3%	43.50	44.—
dtto. " 2½%	37.75	38.25
dtto. " 1%	15.—	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	152.50	153.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	149.—	149.50
Przez. do wyl. z r. 1854	92.50	93.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.10	94.20
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	95.25	95.40
Renty Como po 42 lir. ausl.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
" " " 4½%	65.—	66.—
" " " 4%	57.—	58.—
" " " 3½%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3%	—.—	—.—
" 2½%	54.—	55.—
" 2¼%	48.50	49.—
" 2%	43.—	43.50
" 1¾%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą " 5%	71.—	71.50
" 4½%	65.—	66.—
" 4%	57.—	58.—
B. Krajów koronnych.		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.25	84.75
Czech	86.50	87.—
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	75.60	76.—
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł. Banatu Tem.	74.—	74.50
Kroacyi i Slawonii	74.25	74.75
Galicyi	73.50	73.75
Siedmiogr. i Bukow.	72.50	73.25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	70.50	71.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	94.50	95.50
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
" 4%	57.—	58.—
Dług Salcburga " 3½%	50.50	51.—
" 3%	44.—	45.—
Dług Krainy " 2½%	37.—	38.—
" 2%	30.—	31.—
" 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
" 2½% " 100 "	18.—	20.—
" 2¼% " 100 "	17.—	18.—
" 2% " 100 "	15.—	16.—
" 1¾% " 100 "	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

Banku narodowego	813.—	814.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	220.30.	220.50
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	668.—	670.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1892.—	1894.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	233.50	234.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.—	153.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	131.—	131.25
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	268.—	269.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	216.25	217.75
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	57.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	670.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	195.—	—.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	157.—	159.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	439.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	233.—	235.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	392.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	255.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	166.—	166.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.80	105.—
10let. " 1857 po 5%	100.50	101.—
przeznaczone do los. po 5%	90.—	90.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.30	85.40
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	77.25	77.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	97.50	98.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	90.75	91.25
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	130.—	131.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.50	123.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.75	91.25
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.50	97.75
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

	pien.	towar (za sztukę)
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.25	135.40
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	100.—	101.
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
" " po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	96.—	96.50
Salma " 40 " "	37.50	38.—
Palfiego " 40 " "	38.75	39.25
Clarego " 40 " "	37.25	37.75
St. Genois " 40 " "	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. "	21.75	22.25
Waldsteina 20 "	23.75	24.25
Keglevicha 10 "	16.75	17.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	98.—	98.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	98.25	98.25
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	87.10	87.20
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.10	116.10
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wl.	45.70	45.80
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	46.—	46.—
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	16.25	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.54	5.55
dtto. pełnej wagi	5.54	5.55
Korona	15.85	15.90
20frankówka	9.27	9.29
Rosyjski imperyał	9.55	9.57
Talar związkowy	1.72½	1.73
Srebro	115.50	115.25
Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.		

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**. *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*